

DO CAŁEGO ŚWIATA CYWILIZOWANEGO!

List otwarty.

Ukraińców mieszkających za linią Cursona.

"My narody zjednoczone pełni zdecydowania znów utwierdzić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość jednostki ludzkiej, w równoprawność mężczyzn i kobiet, w równość praw wielkich i małych narodów, oraz stworzyć warunki, w jakich dotrzymywać się będzie sprawiedliwość i uszanowanie zobowiązań, jakie wypływają z traktatów i innych źródeł międzynarodowego prawa, oraz sprzyjać postępowi socjalnemu i polepszeniu warunków życia przy większej wolności, - i w tym celu stosować tolerancję i żyć razem w spokoju, szczerze i człowiekiem, jak dobrzy sąsiedzi postanowili zjednoczyć nasze wysiłki dla urzeczywistnienia tych celów"

/Wyjatek ze statutu międzynarodowej Organizacji Narodów Zjednoczonych/.

My Ukraińcy, mieszkający ukraińskich terenów etnograficznych, leżących w górach Karpatach na zachód od rzeki Sanu, dalej na północ nad rzeką San i Siedkiją oraz na zachód od rzeki Bug, terenów, które według uchwał Konferencji Krymskiej pozostały w ramach odnowionego Państwa Polskiego, - zwracamy się tą drogą do przedstawicieli i rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji, Szwecji, Szwajcarii, Turcji i wszystkich innych europejskich i pozaeuropejskich państw, - zwracamy się też osobście do Pana Prezydenta Truman, Pana Premiera Attlee oraz ich ministrów spraw zagranicznych, którzy opracowywali, uchwalali i podpisali statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwracamy się dalej do wszystkich Głó i Dostojników Kościołów Chrześcijańskich, do międzynarodowego Czerwonego Krzyża, do wszystkich Politycznych, Humanitarnych i Postępowych Organizacji ludzkich i do sumienia całej Progredywnej, kulturalnej ludzkości z niniejszym listem otwartym w sprawie strasznych gwałtów i bezprawia, jakie stosują wobec nas wojsko i inne organy obecnego rządu polskiego, wykonując ślepo instrukcje i rozkazy Moskwy.

Na podstawie decyzji Konferencji Krymskiej wspomiane tereny na północ i zachód od linii Cursona mają pozostać w ramach odnowionego Państwa Polskiego. Zgodnie z tym, ludność ukraińska, która w liczbie około jednego miliona zamieszkuje od najdawniejszych czasów historii owe tereny, przysługują wszystkie konstytucyjne obywatelskie prawa w Państwie Polskim. Ale rząd polski, wypełniając ślepo wolę i rozkazy władz sowieckich, od których on jest w rzeczywistości zależny, nie zgadza się na to, żeby przyznać ukraińcom jakiekolwiek ludzkie i obywatelskie prawa, lecz chce siłą wysiedlić całą ludność ukraińską z jej dotychczasowych odciecznych osiedli. Tutejsza ludność ukraińska nie chce i nie chce pod żadnym warunkiem opuścić swojej ziemi i swoich dotychczasowych osiedli. Dzieje się to skutkiem różnych zrozumianych ludzkich przyczyn, lecz w pierwszym rzędzie dlatego, że w ramach Związku Radzieckiego, do którego chce nas wywozić i gdzie mieszka cała reszta ponad 40 milionowego narodu ukraińskiego, - naród nasz niema zabezpieczonych żadnych narodowo-politycznych, religijnych, ani socjalnych praw.

Naród ukraiński cierpi w Związku Radzieckim niebываły narodowo-polityczny i socjalny ucisk. Kóim sowiecki, w jakim zaustone są żyć ukraiński i inne narody - jest reżimem totalnej dyktatury i tyranii, a nas si b r a c i a w s k u t e k t e g o s ą p o z b a

w i e n i w s z y s t k i o h l u d z k i o h p r a w .

Dlatego, prawie z całego miliona Ukraińców, którzy mieszkają za linią Cursona, nikt nie chciał i nie chce wyjechać dobrowolnie do Związku Radzieckiego do tzw. "Radzieckiej Ukrainy", w której niema żadnych państwowych praw, a która służy wyłącznie dla celów oszukańczej propagandy bolszewickiej szczególnie w nie poinformowanych nalożycie, katowiskich kręgach wojennego świata. Cała ludność ukraińska za linią Cursona wypowiedziała się w sposób jednoznaczny, że nie chce wyjechać, lecz chce pozostać nadal na swych dotychczasowych miejscach, w swoich ojcowiznach osiedlach, i w związku z tym chce korzystać ze wszystkich przysługujących jej praw obywatelskich. Jednak teraźniejszy rząd polski, pod naciskiem Moskwy, która boi się postawić Ukraińców gdziekolwiek poza granicami swoich bezpośrednich nielegalnych wynarodowiających eksperymentów postanowił przenieść wyzwoić ludność ukraińską z jej ziemi i osiedli. Oficjalnie, w dokumentach urzędowych, ogłoszono, że przesiedlenie jest dobrowolne. My Ukraińcy przytrzymujemy się więc ściśle tej oficjalnej umowy o dobrowolności akcji przesiedleńczej. Jednak przedstawiciele polskiego i sowieckiego rządów prowadzili przez cały czas przesiedleńczej akcji, od jesieni 1944 aż dotychczas nie akcją dobrowolnego przesiedlenia, lecz przymusowego wysiedlenia wbrew wszystkim postanowieniom prawym. Gdy zawiodła cała szeroko zakrojona propaganda za przesiedleniem, gdy wyznaczone jedno za drugim terminy wyjazdu nie dawały żadnych rezultatów, albowiem nikt z Ukraińców nie chciał wyjechać do "raju sowieckiego" na swoją zgubę, wtedy przedstawiciele rządu polskiego i bolszewickich komisji przesiedleńczych zaczęli organizować różnego rodzaju uzbrojone bandy z posród ludności polskiej i dawali tym bandom rozkazy napadać na osiedla Ukraińców, rabować, palić, mordować ludzi, żeby w ten sposób zmusić terror Ukraińców do wyjazdu.

W następstwie tego, w przeciągu całego ubiegłego roku a zwłaszcza na wiosnę 1945 r. napadały na osiedla ukraińskie liczne polskie uzbrojone bandy, którym pomagały otwarcie milicja urzędowa oraz inne urzędowe czynniki. Te uzbrojone bandy razem z milicją urzędową i częściowo oddziałami wojska spaliły w przeciągu zeszłego roku na naszych terenach kilkudziesięć wiosek ukraińskich, a wiele więcej zrabowały i zniszczyły sienie gospodarskie. Przy tym miały miejsce straszne zbrodnie masowych mordów i zabójstw. W licznych wioskach zamordowały bandy i milicja państwowa po sto, dwieście i więcej ludzi w przeciągu jednego dnia. Napadając bili do krwi, torturowali i zabijali także kobiety, starców i dzieci. Często rzucały żywych ludzi, nawet niemowlęta w ogień.

Patronowali tej terrorystycznej, ludobójczej akcji oddziały bolszewickich wojsk granicznych /nkwd/, jakie przechodziły często utworzoną swiadczo granicę między Polską a USSR, stacjonowały po tej stronie oraz pomagały polskim bandom terrorystycznym kazać opór i obronę ludności ukraińskiej przed terrora i wysiedleniem.

Jednak i ten długotrwały terror organizowanych band i milicji państwowej nie zżarł woli ludności ukraińskiej, by pozostać na swojej ziemi.

Pod naciskiem niebywałego terrorku zapisał się na wyjazd stosunkowo mały procent ludności. Lecz i ci, którzy zapisali się, robili to pod przymusem. Wyjeżdżać jednakże mimo to nie chcieli, często uciekali i ukrywali się. Ci zaś, których mimo wszystko wywieźli, wracali często już po krótkim czasie spowrotem przez granicę do swoich rodzinnych stron, jeżeli tylko zdołali wyrwać się z obozów koncentracyjnych, dokąd bolszewicy wywożą przeważnie daszą ludność.

Ludność ukraińska, w obronie przed terrorkiem tych polsko-bolszewickich band, zorganizowała własnymi siłami zbrojną samoobronę. Cała ludność stanęła w niedostępnych dotychczas nigdzie solidarnością do zdecydowanej zbrojnej samoobrony. Oddziały zbrojne miejscowej ukraińskiej samoobrony, oraz jednolita ukraińskiej Powstańczej Armii /UPA/, odbijały z sukcesem w wielu wypadkach napady band i milicji.

Również i wśród społeczeństwa polskiego odgrywały się rozumne jednostki ludne potępiały terrorystyczne przeciwukraińskie napady, banialne i szkodliwe dla samego polskiego narodu. Przy pomocy zdecydowanej zbrojnej samoobrony ludności ukraińskiej oraz z drugiej strony, pod wpływem uwielbianego

tego stanowiska najętego przez zbrodniarstwo, patrystyczne kręgi społeczeństwa polskiego, udało się po długim czasie, miedzy innymi w listopadzie 1945 r. zlikwidować w większości wypadków napady terrorystycznych band oraz przez dotychczasowe, niezwykle krwawą polsko-ukraińską walkę z nimi. Rezerwy terrorystycznych band dniały i działają dotychczas tylko w tych już nie bardzo licznych miejscowościach, gdzie ludność polska stoi pod wpływami uszczepowego, komunistyczno-bolszewickiego obowodu. Większość natomiast granicznych polsko-ukraińskich terenów zapanował latem 1944 r. regularny spłosz. Ludność tych terenów, tak polska, jak i ukraińska, przystąpiła pierwotnie wraz od długiego już czasu, do normalnych robót w polu we wzajemnej zgodzie sąsiedzkiej. Stosunki te polepszały się stopniowo z każdym dniem. Na miejscu dotychczasowej wzajemnej walki, która przynosiła oczywistą szkodę obu narodom, narastała teraz przyjaźń i współpraca, które mogły przynieść w przyszłości obu stronom poważne korzyści. Z takiego ukształtowania się stosunków cieszyli się szczerze wszyscy mieszkańcy i wędrowni ludzie.

Jeżeli terazniejszy rząd polski, ulegając w zupełności wpływom i dyktandom moskiewskiej imperialistycznej polityki, zaniepokoił się że porozumienie i współpraca polskich i ukraińskich czynników narodowych może wpłynąć poważnie na wzmocnienie przeciwbolszewickiego frontu wyzwolenieckiego narodów ujarzmionych ZSRR i sąsiednich okupowanych krajów, które walczą nieugięcie za swoją wolność i suwerenność państwową. Dlatego w tych kręgach bolszewickich zdecydowano za wszelką cenę wszystkich ukraińców, przycisnąć, żeby w ten sposób poróżnić i zołdzielić obydwa nasze narody, co jest dzisiaj potrzebne wyłącznie imperialistycznej polityce Moskwy.

Kiedy więc nie udało się próbą przeprowadzić wysiedlenia ukraińców przy pomocy terroru policji państwowej i specjalnie organizowanych do tego celu band cywilnych, rząd polski wkroczył w miesiącu wrześniu 1945 r. także jednostki regularnych wojsk do akcji przynuszonego wysiedlenia ukraińców. W ten sposób rozpoczęła się we wrześniu nowa fala terroru przeciw ludności ukraińskiej tym razem już zupełnie jawna, niezamaskowana rzekomoymi bandami, albowiem tą terrorystyczną akcją prowadzi regularne wojsko. Trzeba dodać przytem że komandosi tych terrorystycznych oddziałów wojska polskiego rekrutują się wyłącznie z oficerów bolszewickich, ubranych w mundury polskie. Wojsko to, zupełnie na wzór smutnej pamięci hitlerowskich mordobójców, etatem w nosy osiedla ukraińskie i zmusza potem ludność, jaka nie zdołała uratować się w czasie ucieczki do wysiedlenia. Dlatego, że ukraińcy niechętnie się nim to zgodzić na wyjazd. Rekrutowy tego polsko-bolszewickiego wojska według rozkazu otrzymanego zgony, zabijają także mianem, straszą nasowymi okrucieństwami, często biją, gwałcą kobiety, wyrzucają do spokojnych mieszkańców, przenoszą wykrucając z domów i dokonują przemocne inne zbrodnie i gwałty.

W miejsce Przemysła aresztowali biskupa ukraińskiej grecko-katolickiej cerkwi Kocyłowski również za przykryciem i rozkazem bolszewickich władców, którzy ze swej strony aresztowali w Lwowie i wywieźli na Sybir metropolitę grecko-katolickiej cerkwi Jocyfa Slipcho, oraz wszystkich biskupów i także księży, a ukraińskie grecko-katolickie cerkwie oddali moskiewskiej prawosławnej cerkwi, która obecnie nie jest wogóle wolną organizacją religijną, lecz zamaskowaną instytucją policji bolszewickiej /ukwi, ukdp/. Razem z biskupem Kocyłowskim aresztowane również większą ilość inteligencji ukraińskiej, żeby w ten sposób zmusić terrorem również inteligencję ukraińską wyjechać do "czerwonego raju bolszewickiego", którego wszyscy ludzie u nas nie boją i nie nawiądzają smiertelnie, gdyż znają go nie z teorii komunizmu, ale z książek i propagandy, lecz znają ze strasznego doświadczenia, jakie przeszedł naród ukraiński w przeciągu ostatnich 28 lat pod rządami bolszewickimi. Wiedzą o tym dobrze, że jest to jedno wielkie więzienie ludzi i system nielegalizowanych placów koncentracyjnych, zbiorowej odpowiedzialności, masowych okrucieństw, kłótni i jakikolwiek prawa z życia obywatelskiego i z życia jednostki, oraz innych form terronu, wkaślowych wysiłkach totalitarnym dyktatorstwa rżimem wykonywanym jednacko do maksymalnych granic z wprowadzeniem w życie sowieckim.

Gdy ten ogrom bagrowania i nieistniejących środków dokonywanych nad naszym uciężonym narodem dzieje się właśnie wtedy, kiedy całemu światu zostały

ogłoszone wnioski zasady Karty Atlantykowej, cztery wielkie Swobody Prezydenta Roosevelta, Statut nowej międzynarodowej Organizacji Narodów Zjednoczonych, nazwanych przez ministra Stettinusa Konstytucją Nowego Wolnego Świata, kiedy Prezydent Truman ogłasza początek Złotego Wieku ludzkiej wolności i szczęścia, a wielcy mężowie Wielkiej Brytanii głoszą te same wnioski zasady i zasady i zapewniają swoim słowem i honorem, że stać będą nieugięte na straży prawa i sprawiedliwości w całym świecie.

Tymczasem, wobec całego Narodu Ukraińskiego, i w stosunku do nas ukraińców mieszkających za linią Cursona, złamano jawnie i podeptano nie tylko zobowiązania nałożone Statutem międzynarodowej Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale przekreślono i zniszczono nawet najskromniejsze zasady moralności chrześcijańskiej. Odmówiono nam nawet tych najprymitywniejszych praw, jakimi zabezpieczono we wszystkich kulturalnych państwach całego świata zwykłe zwierzęta i wszystkie żyjące istoty.

Nas wyrzucają przemocą z naszych ojcowskich siedzib, biją do krwi i do śmierci nasze kobiety, starców i dzieci, rzucają w ogień żywych ludzi, w tej liczbie nawet malutkie niemowlęta oderwane od piersi matek, aresztują naszych księży i biskupów, rabują nasze mienie, ściągają z biednych kobiet wiejskich ostatnią pedartą koszulę i zmuszają przemocą wbrew naszej woli do wyjazdu w głąb Związku Radzieckiego na niechybną zagładę. U nas istnieją w dużej ilości wioski, które żyją całymi miesiącami i dłużej z całym swoim mizernym dobytkiem, z kobietami i dziećmi w wilgotnych lasach, gdzie w ziemi, bagnach i wodach zmuszone są ukrywać się przed dzikim, nieludzkim terrorem podobnie, jak w czasach napadów dzikich, średniowiecznych, koczowniczych, azjatyckich ord.

A robią to straszne hitlerowsko-neronowskie zbrodnie właśnie ci, którzy krzyczą obłudnie w całym świecie o swojej rzekomej postępowości, socjalnej progresywności, o światowej rewolucji, oraz usiłują odegrać rolę fałszywych zbawicieli ludzkości od wszystkiego zła ...

My Ukraińcy, mieszkający na terenach położonych za linią Cursona, walczymy razem z całym Narodem Ukraińskim wszystkimi naszymi siłami przeciw tym gwałtom i przemocę, nie żakujemy nawet najcięższych trudów i krwi w tym przedsięwzięciu, że nasze bezgraniczne ofiary, złożone w tej okrutnej walce, wyjdą na pożytek i korzyść całej ludzkości, zagrożonej dzisiaj więcej, jak się może nie jednym wydaje, niebezpieczeństwem drugiej totalnej tyranii - tym razem malowanej na czerwono.

Jednocześnie zwracamy się niniejszym listem otwartym do całego świata kulturalnego w tej głębokiej nadziei, że wszystkie miłujące wolność narody i wszyscy kulturalni, humanitarni ludzie, do których dojdzie ten nasz głos - odezwiają się na niego i podtrzymują bohaterską walkę Narodu Ukraińskiego przeciwko barbarzyństwu, ludobójczemu wyniszczeniu, jakie niosą nam bolszewicy i polsko-bolszewicy tyranii.

W pierwszym rzędzie zwracamy ten nasz głos do Wielkich, Zachodnich, Demokratycznych Mocarstw, które ogłosiły i podpisały cytowane w wyjątkach na wstępie naszego listu Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym zabezpieczają w świętej formie prawa narodów i prawa jednostki ludzkiej.

Zwracamy się więc do nich z protestem, skargą i apelem, - żeby pomogli swoimi siłami do przeprowadzenia w życie wysuniętych przez nich samych wielkich zasad ludzkiej wolności i sprawiedliwości.

W miesiącu październiku 1945.

PRZEDSTAWICIELLE WSZYSTKICH WARSTW
LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ MIESZKAJĄCEJ
ZA LINIĄ CURSONA.